

Organ KW
Polskiej
Zjednoczonej
Partii
Robotniczej

NOWINY RZESZOWSKIE

Nr 194 (1613) — Rzeszów, środa 18 sierpnia 1954 r.

Uchwała Komitetu Centralnego KPZR i Rady Ministrów ZSRR w sprawie dalszego zagospodarowywania ziem nowych i nie uprawianych

MOSKWA (PAP). Prasa radziecka z 17 bm. opublikowała uchwałę Komitetu Centralnego KPZR i Rady Ministrów ZSRR w sprawie dalszego zagospodarowywania ziem nowych i nie uprawianych, w celu zwiększenia produkcji zbóż.

Komitet Centralny KPZR i Rada Ministrów ZSRR z zado woleniem stwierdzają, że we zwianie partii i rządu do zwiększenia w kraju produkcji zbóż przez zagospodarowywanie nowych i nie uprawianych ziem milionów hektarów ziem znalazło gorący odzew i aprobatę całego narodu. W ciągu krótkiego okresu organizacja partyjne, radzieckie i rolne, kolchoźnicy i kolchoźniczki, pracownicy MTS i sowchozów, robotnicy przemysłu i transportu dokonali wielkiej pracy w dziedzinie zagospodarowania ziem nowych i nie uprawianych, oraz zaopatrzenia MTS, kolchozów i sowchozów w rejonach zagospodarowywania nowych ziem w sprzęt techniczny, części zapasowe do maszyn, nasiona oraz inne niezbędne materiały. Na ziemiach nowych i dotychczas nie uprawianych utworzono 124 nowe wielkie sowchozy zbożowe, wyposażyło je we współczesne maszyny rolnicze.

Wiosną 1954 roku na ziemiach nowozagospodarowanych obsiano pszenicą i innymi roślinami obszar 36 miliona hektarów, podczas gdy plan przewidywał 2,3 miliona hektarów.

Państwo radzieckie ma wszystkie niezbędne warunki dalszego szybkiego zagospodarowania olbrzymich obszarów ziem nowych i nie uprawianych.

Państwo radzieckie ma wszystkie niezbędne warunki dalszego szybkiego zagospodarowania olbrzymich obszarów ziem nowych i nie uprawianych.

Komitet Centralny KPZR i Rada Ministrów ZSRR uchwalili:

- Zagospodarowanie ziem nowych i nie uprawianych w kolchozach i sowchozach oraz włączenie ich do całokształtu gospodarki krajowej jest wielkim wkładem w ogólnopaństwową sprawę zwiększenia zapasów zboża w kraju, odpowiada to całkowicie interesom kolchozów i kolchoźników, al-

Komitet Centralny KPZR i Rada Ministrów ZSRR uważają, iż sukcesy osiągnięte w roku bieżącym w dziedzinie zagospodarowania ziem nowych i nie uprawianych w rejonach Kazachstanu, Syberii i Uralu są początkiem wielkiego czynu ogólnonarodowego, zmierzającego do zwiększenia produkcji zbóż w kraju, przez zagospodarowanie nie wykorzystanych żyznych ziem. Zadaniem na rok 1954 w zakresie zaorania 13 milionów ha ziem nowych i nie uprawianych bynajmniej nie wyczerpuje olbrzymiej możliwości kraju w dziedzinie dalszego zwiększenia obszaru zasiewu zbóż w kolchozach i sowchozach i znacznego zwiększenia produkcji zbóż przy minimalnym nakładzie pracy i środków materialnych.

Komitet Centralny KPZR i Rada Ministrów ZSRR uważają, iż sukcesy osiągnięte w roku bieżącym w dziedzinie zagospodarowania ziem nowych i nie uprawianych w rejonach Kazachstanu, Syberii i Uralu są początkiem wielkiego czynu ogólnonarodowego, zmierzającego do zwiększenia produkcji zbóż w kraju, przez zagospodarowanie nie wykorzystanych żyznych ziem. Zadaniem na rok 1954 w zakresie zaorania 13 milionów ha ziem nowych i nie uprawianych bynajmniej nie wyczerpuje olbrzymiej możliwości kraju w dziedzinie dalszego zwiększenia obszaru zasiewu zbóż w kolchozach i sowchozach i znacznego zwiększenia produkcji zbóż przy minimalnym nakładzie pracy i środków materialnych.

Przygotowania do obchodów Miesiąca Poglębnienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

WARSZAWA (PAP). W Miesiącu Poglębnienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, obchodzonym w roku bież., w okresie od 12 września do 12 października, na terenie całego kraju, odbędą się tysiące różnego rodzaju imprez. Przygotowane są interesujące wystawy, różne konkursy, narady robotników stosujących radzieckie metody pracy. Liczne ekipy łączności popularyzować będą na wsi osiągnięcia radzieckiej agrobiologii. Teatry i zespoły artystyczne przygotowują sztuki radzieckie.

Bankiet na cześć brytyjskiej delegacji labourystowskiej u premiera Czou En-laja

PEKIN (PAP). Jak donosi Agencja Nowych Chin, premier i minister spraw zagranicznych Czou En-laj w poniedziałek wieczorem podejmował bankietem brytyjską delegację labourystowską z Attlee na czele. Premier Czou En-laj i przewodniczący delegacji labourystowskiej Clement Attlee wygłosili toasty. Bankiet upłynął w serdecznej atmosferze. Na zakończenie odbyły się występy artystów opery pekińskiej.

Mechanizacja robót pracochłonnych w cukrowniach

Cukrownie w całym kraju przygotowują się do tegorocznej kampanii

WARSZAWA (PAP). Spraw nie i planowo przebiegają w całym kraju remonty urządzeń produkcyjnych w cukrowniach, których załogi przygotowują swe zakłady do intensywnych prac w okresie tegorocznej kampanii cukrowniczej. Zdaniem kierownictwa przemysłu cukrowniczego remonty te będą lepiej i starannie wykonane niż w roku ub. a to przede wszystkim dzięki podniesieniu jakości pracy brygad remontowych, które masowo podpisują listy gwarancyjne, zapewniające o dobrym wykonaniu remontów i bezawaryjnej pracy urządzeń w czasie kampanii. Przewiduje się, że remonty we wszystkich cukrowniach zostaną za kończone terminowo.

Wiele brygad, aby obniżyć koszty własne remontów, za stępuje pełnowartościowe materiały surowcami odpadowymi.

W okresie przygotowań do kampanii duży nacisk został położony na dalszą mechanizację robót pracochłonnych w cukrowniach, na usprawnienie procesu produkcji i polepszenia jakości cukru.

pracowały urządzenia do mechanicznego wyładunku węgla. W większości cukrowni będzie zmechanizowany transport cukru do magazynów. Układanie worków z cukrem w blisko 10 metrowe sterty, co dotychczas wymagało ciężkiej pracy wielu ludzi, będzie wykonywane przez specjalne urządzenia tzw. sterownik.

W okresie tegorocznej kampanii cukrowniczej zostaną zastosowane urządzenia do mechanicznego załadunku bu raków z placówek skupu.

W wielu cukrowniach proces produkcji cukru będzie przyspieszony. W tym celu np. po raz pierwszy w kraju w trzech cukrowniach zastosowane zostaną urządzenia do automatycznego nawiąpania soków buraczanych, z których następnie wyrabiany jest cukier. Poprzednio praca ta była wykonywana ręcznie.

W okresie kampanii cukrowniczej, w wielu cukrowniach rozpoczyna pracę nowo wybudowane stacje m. in. wirowni, warników, urządzeń saturacyjnych, pomp.

Założeń cukrowni będą korzystały z wielu nowych urządzeń socjalnych, jak łaźnie, szatnie, żłobki dla dzieci, świetlice itp. Dla pracowników sezonowych budowane są hotele robotnicze.

Święto narodu indonezyjskiego

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Dżakarty: 17 sierpnia naród indonezyjski obchodzi 9 rocznicę proklamowania swej niezawisłości. We wszystkich miastach i na wsiach odbywają się potężne manifestacje. Prezydent Sukarno skierował apel do narodu. W apelu tym podkreśla, że 9 rocznica przybliżyła jeszcze bardziej moment osiągnięcia przez naród indonezyjski całkowitej wolności i suwerenności.

Z frontu walki o chleb

Napełniają się punkty skupu naszego województwa ziarnem, dostarczonym przez spółdzielców i chłopów indywidualnych. W minimalnym natomiast stopniu wywiązują się z obowiązkowych dostaw zboża dla państwa PGR-y.

W wykonywaniu dziennych planów w dalszym ciągu przoduje powiat Przeworsk, który znacznie wyprzedza pozostałe powiaty.

Według danych z dnia 16 bm. powiaty naszego województwa osiągnęły następujące miejsca w szlachetnym współzawodnictwie o realizację obowiązkowych dostaw zboża.

Przodują:	Pozostają w tyle:
Przeworsk 309,0 proc.	Jasło
Nisko	Krosno
Tarnobrzeg	Gorlice
Brzozów	Sanok

Spada znacznie procent wykonania obowiązkowych dostaw zboża w pow. przemyskim. Mimo że dawno tu już zakończono żniwa, chłopcy nie odstawiają zboża dla państwa. Widac tu znikomą działalność wiejskich organizacji partyjnych i aktywu. W Rybotyczach, Medyce i Zohatynie zaledwie kilku chłopów wywiązało się z obowiązkowych dostaw zboża. Aktyw gminny i gromadzki w dalszym ciągu nie rozwija akcji uświadamiającej wśród chłopów o konieczności realizowania dziennych planów dostaw.

Przeworsk wykonał 309 proc. planu dziennego

Aktyw powiatu przeworskiego ze zdwojoną energią podejmuje starania, aby 90 proc. rocznego planu skupu zboża wykonano do dnia 20 sierpnia. W dniu wczorajszym na czołwo wysunęła się gmina KAŃCZUGA-WIEŚ a kolejne miejsca zajmują gminy: Przeworsk-Wieś, Manasterz, Markowa i Tryńcza.

W dniu 18 bm. odbęda się zbiorowe manifestacyjne dostawy zboża z gromady NAWOSIELCE, GORLICZYNA i MACKÓWKA. Na dzień 18 bm. zapowiedzieli również dostawę 10 ton zboża chłopcy spółdzielcy z MIROCINA.

Oprócz wielkiej aktywności organizacji partyjnych, przydzieli i aparatu rad narodowych, aparatu Ministerstwa Skupu i Spółdzielczości samopomocowej, nie szczędzących trudu dla realizacji podjętego zobowiązania, notujemy fakty godne napiętnowania. W gminie Markowa kierownik GS-u Rudnicki wykazuje zupełny brak zainteresowania skupem. Zaopatrzenie sklepów spółdzielczych w tej gminie pozostawia wiele do życzenia: brak jest nafty, chleba i innych artykułów. Jednemu z chłopów w Markowej odmówiono w sklepie nr. 7 sprzedaży materiałów pednych, rzekomo z powodu spóźnionej pory.

Nie lepiej przedstawia się sprawa zaopatrzenia i w innych GS-ach. W Tryńcy np. brakuje papierosów, a w Jagiele cukierków. Na straganach ustawionych przy punktach skupu zbyt mały jest asortyment towarów tekstylnych. Niewątpliwie przeworski PZGS weźmie pod uwagę te sygnały i usprawni działalność swoich placówek w interesie chłopów pracujących.

Placówki PZS i GS-y kierują pod adresem PKP — „waskotorówka” życzenia, aby wagony były poddawane w każdej porze dnia i nocy, w celu rozładowywania magazynów zbożowych.

Usunąć braki w akcji żniwno-omłotowej

Przejeżdżając — maszyna jest wyremontowana. Możecie śmiało zabrać się do omłotów. Takie zawiadomienie (pisze o tym korespondent E. Dziobak) przysłało Prezydium GRN w Swilczy grom. Pogwizdów Nowy. Jan Walos i Franciszek Depka zaprzęgnęli konie i przyjechali po maszynę. Ale niepotrzebnie spieszyli się, bo Prezydium GRN wyprawdziło ich w pole. Maszyna była i owszem ale... w remoncie.

„Urządowaniem” pracowników GRN w Swilczy zająć winno się Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Rzeszowie i wyciągnąć odpowiednie wnioski.

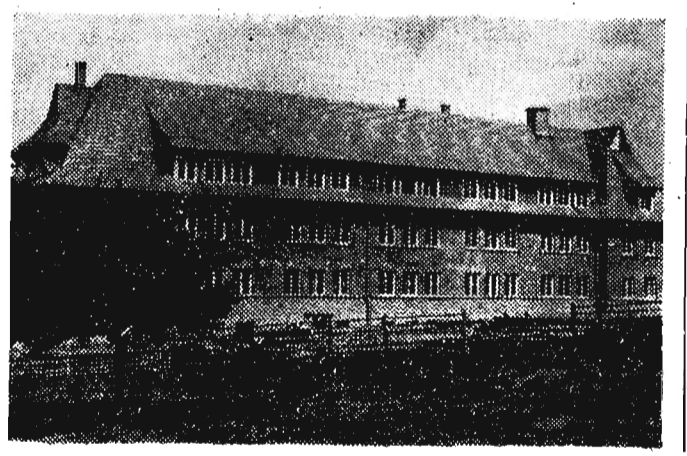
„NIE MA MASZYN DLA BIEDNIAKÓW”

Z tego założenia wchodzi sołtys i aktywo gromadzki w Nowej Grobli pow. Lubaczów, mimo że w gromadzie jest 10 mlocarzy z kłami, maszyn tych nie ujęto w plan, nie opracowano pomocy sąsiedzkiej.

Sądźmy, że Prezydium Gminnej Rady Narodowej zajmie się sprawą pomocy sąsiedzkiej w Nowej Grobli i pouczy sołtysa tej gromady o obowiązku organizowania pomocy dla gospodarstw małorolnych i bezkonnnych.

Przed nowym rokiem szkolnym

Podczas gdy młodzież szkolna nabiera na kolonatach i obozach sił do nauki, w miastach i wsiach trwają wzmożone prace przy budowie nowych szkół, remoncie starych budynków itp.



Na zdjęciu: Nowy budynek szkoły pedagogicznej w Limanowej (woj. krakowskie). Przy szkole czynna będzie bursa. CAF — fot. Link

Ruch strajkowy w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK (PAP). Prasa amerykańska zwraca uwagę na wzrost ruchu strajkowego w USA.

Obecnie strajkuje około 1/3 wszystkich robotników przemysłu gumowego USA, domagając się poprawy warunków bytu. Przerwało pracę 48 tysięcy robotników zakładów „Goodyear and Rubber Company” i „Prestone and Rubber Company”.

Od 22 czerwca br. strajkują robotnicy przemysłu leśnego w stanach zachodnich, żądając podwyżki zarobków.

Amerykańscy podlegacze wojenni zagrażają pokojowi w Azji

PEKIN (PAP). Prasa chińska, omawiając zapowiedź konferencji na Filipinach, której celem jest utworzenie bloku wojennego krajów Azji południowo-wschodniej, potępia jednoczesnie agresywne plany amerykańskich kół rządzących i podkreśla, że plany te poważnie zagrażają pokojowi i bezpieczeństwu narodów azjatyckich.

Sytuacja w Goa

PEKIN (PAP). Jak donoszą z Delhi, 15 sierpnia patrioci hinduscy, zjednoczeni w oddziałach ochotniczych rozpoczęli swój pochód na Goa. W ciągu 2 dni udało im się wyzwolić wiele miejscowości, m. in. małą twierdzę Tarekhol, w północnym Goa. Ludność witała entuzjastycznie ochotników i szła im z pomocą. W wielu miejscowościach pogranicznych policja usiłowała bezskutecznie powstrzymać marsz ochotników.

Według doniesień napływających z Goa, aresztowano i wtrącono do więzienia wielu ochotników, mimo pokojowego charakteru pochodu.

16 bm. władze portugalskie podjęły działania wojskowe przeciwko ochotnikom, którzy zajęli Tarekhol.

Izba Reprezentantów za zakazem KP USA

NOWY JORK (PAP). Izba Reprezentantów Kongresu amerykańskiego zatwierdziła popartą przez rząd wariant projektu ustawy o zakazie Komunistycznej Partii USA.

Projekt ustawy, powziętej uprzednio przez Senat, stwierdzał, że członkostwo w partii komunistycznej jest przestępstwem, natomiast projekt ustawy uchwalonej przez Izbę Reprezentantów stawia partię komunistyczną poza prawem.

Przeciwko projektowi ustawy głosowali: członkowie Izby Reprezentantów z ramienia partii demokratycznej Multer (Stan Nowy Jork) oraz republikanin Burdick (Stan północna Dakota).

Burdick oświadczył, że występuje przeciwko projektowi ustawy, ponieważ jest ona sprzeczna z konstytucyjną zasadą wolności przekonań.

Projekt ustawy uchwalonej przez Izbę Reprezentantów, podobnie jak i projekt ustawy Senatu, obliczone są na likwidację postępowych związków zawodowych i innych organizacji.

Uchwała Komitetu Centralnego KPZR i Rady Ministrów ZSRR w sprawie dalszego zagospodarowywania ziem nowych i nie uprawianych

(Ciąg dalszy ze str. 1)

bowiem daje możność pomyślnego rozwoju wszystkich dziedzin produkcji rolnej, zapewnienia paszy dla bydła, radykalnego podniesienia gospodarki kolchozów i zwiększenia w naturze i pieniędżach dochodów kolchoźników. Właśnie dlatego, wolała br. kolchozy, MTS-y i sowchozy przekroczyć plan siewu zbóż na ziemiach nowych i dotychczas nie uprawianych oraz pomyślnie wykonać i przekroczyć nakreślone zadania w dziedzinie zaorania ugorów i podługów pod zasiew w roku 1955.

Biorąc pod uwagę doświadczenia w dziedzinie zagospodarowywania nowych ziem, doświadczenia nagromadzone w 1954 roku, jak również realne możliwości dalszego zwiększenia produkcji zboża w kraju przez dodatkowe wzięcie pod uprawę ziem nowych i nie uprawianych KC KPZR i Rada Ministrów ZSRR wzywała kolchoźników pracowników MTS-ów i sowchozów, terenowe organizacje partyjne, radzieckie i rolne do znacznego przekroczenia w 1954 roku nakreślonych zadań w dziedzinie zaorania ziem nowych i nie uprawianych w tym celu, aby zapewnić w 1955 roku spójny zbiór i innych roślin na ugorach i ziemiach zaoranych jesienią, co najmniej na obszarze 15 milionów ha, zamiast 13 milionów ha przewidzianych planem.

Komitet Centralny KPZR i Rada Ministrów ZSRR są przekonani, że kolchozy, ośrodki maszynowo-tractorowe i sowchozy wschodnich okręgów kraju, korzystając z doświadczenia nagromadzonego, w pracy nad zagospodarowaniem nowych ziem wiosną 1954 roku i całkowicie wykorzystując sprzęt techniczny, będą mogły wiosną 1955 roku zaorać dodatkowo i obsadzić zbożem i innymi roślinami wieloletnimi ziemiami nowymi i nie uprawianymi poza siewem na

ugorach i gruntach zaoranych jesienią 1954 roku.

2. W związku z wielkimi możliwościami dalszego zagospodarowania ziem nowych i nie uprawianych oraz koniecznością całkowitego zmechanizowania prac nad uprawą roślin na tych ziemiach, Państwowej Komisji Planowania ZSRR, Ministerstwu Rolnictwa ZSRR, Ministerstwu Sowchozów ZSRR, Ministerstwu Skupu i Ministerstwu Przemysłu Samochodowego, Traktorowego i Budowy Maszyn Rolniczych poleca się opracowanie propozycji w sprawie zaopatrzenia MTS, sowchozów i kolchozów w rejonach zagospodarowywania nowych ziem w traktory, kombajny i inne maszyny rolnicze.

3. Z uwagi na to, że dalsze zagospodarowywanie ziem nowych i nie uprawianych w rejonach Syberii i Kazachstanu winno odbywać się głównie przez organizowanie sowchozów, poleca się Ministerstwu Sowchozów ZSRR, Radzie Ministrów RFSRR i Radzie Ministrów Kazachskiej SRR opracowanie zarządzeń w celu zorganizowania w tych okręgach sowchozów zbojowych i zaopatrzenia ich w materiały i sprzęt techniczny.

4. Polecić Ministerstwu Rolnictwa ZSRR, Ministerstwu Sowchozów ZSRR, Radzie Ministrów RFSRR, Radzie Ministrów Kazachskiej SRR, miejscowym organizacjom partyjnym, radzieckim i rolnym w okręgach zagospodarowywania nowych ziem, by zwróciły większą uwagę na zapewnienie robotnikom i specjalistom, którzy przyjeżdżali do pracy nad zagospodarowaniem ziem nowych i nie uprawianych - niezbędnych warunków mieszkaniowych i materialno-bytowych oraz by usunęły istniejące jeszcze poważne niedociągnięcia w tej dziedzinie.

Komitet Centralny KPZR i Rada Ministrów ZSRR przy

wiążują szczególne znaczenie do sprawy zasilenia o.rodków maszynowo-tractorowych i sowchozów zagospodarowujących ziemie nowe i nie uprawiane w kadry mechanizatorów, inżynierów i techników agronomów i kierowników. KC KPZR i Rada Ministrów ZSRR wyraża głębokie przekonanie, że gdy zajdzie potrzeba, dziesiątki tysięcy wykwalifikowanych robotników, agronomów, inżynierów i techników, a zwłaszcza nasza młodzież radziecka, tak samo jak wiosną rb., gorąco odezwiąże się na wezwanie do dobrowolnego wyjazdu na prace nad zagospodarowaniem ziem nowych i nie uprawianych.

Komitet Centralny KPZR i Rada Ministrów ZSRR wzywają organizacje partyjne, związkowe i komсомольskie, wszystkich kolchoźników, pracowników MTS i sowchozów, robotników zakładów przemysłowych i transportu - do rozwijania na szeroką skalę współzawodnictwa socjalistycznego o jak najszybsze zrealizowanie postawionego zadania ogólnonarodowego: dalszego zagospodarowania ziem nowych i nie uprawianych: o nieorzerwane zaopatrzenie rolnictwa w traktory, maszyny rolnicze, części zamienne, w paliwo, narzędzia i inne wyroby przemysłu oraz dostarczenie w porę tych maszyn i materiałów do rejonów zagospodarowywania nowych ziem.

Bojownik o pokój i socjalizm

W dziesiątą rocznicę śmierci E. Thaelmanna

„Nadejdzie chwila, gdy wszystkie serca rozgorzeją jednym płomieniem i doszczętnie spala faszyzm - ten ropiejący wrzód na ciele świata. Niech żyje Thaelmann i jego dzielni towarzysze, którzy nieustraszenie kopią grób dla faszyzmu". Tak pisał wielki pisarz radziecki Maksym Gorki, gdy ciemna noc hitlerizmu zapadła nad Niemcami.

„Kłonię swoje 70 lat przed waszymi pięćdziesięciami - pisał do Ernesta Thaelmanna w dniu jego urodzin wielki pisarz francuski Roman - Rolland - w tych dniach spojrzenia wszystkich wolnych ludzi i spojrzenia robotników całego świata skierowane są na waszą celę z uczuciem wdzięczności. Cierpicie bowiem za nas wszystkich".

Był to kwiecień 1936 roku. Ernest Thaelmann był już od trzech lat więźniem Hitlera. Miał nim być jeszcze ponad 8 lat. 18 sierpnia 1944 r. po jedenastu i pół latach więzienia, bez wyroku, bez sprawy sądowej, ten wielki syn ludu niemieckiego, przywódca rewolucyjnych i postępowych sił w Niemczech, przewodniczący Komunistycznej Partii Niemiec został niezmiernie zamordowany w krematorium buchwaldzkim. Nie dane mu było dożyć dnia zwycięstwa nad faszyzmem. Zginął na kilka miesięcy przed wyzwoleniem Europy przez Armię Radziecką. Zginął z rąk hitlerowskich morderców w chwili, gdy bohaterka armii pierwszego w świecie mocarstwa socjalistycznego przygotowywała się do decydującej ofensywy, która 9 maja 1945 roku doprowadziła do kapitulacji „tysiącletniej Rzeszy" Hitlera.

Działalność i walka Ernesta Thaelmanna związane są z całą epoką w życiu narodu niemieckiego. Ten robotnik hamburski od piętnastego roku życia znajduje się w szeregach ruchu robotniczego. Doświadczenie i wiedzę polityczną zdobywał w słynnych stłódkach proletariatu niemieckiego, w szeregach związków zawodowych, a następnie partii. W roku 1924 Ernest Thaelmann, wierny współbojownik Karla Liebknechta i Róży Luksemburg zostaje przewodniczącym Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Niemiec. Był duszą walki o stały rozwój KPD, o uczynienie z niej coraz bardziej masowej, konsekwentnie rewolucyjnej, leninowskiej partii, związanej nierozdzielnie z ludem pracującym miast i wsi. Przez cały okres międzywojenny jest niezmordowanym szerpierzem jednoci ruchu robotniczego, widząc w niej zapórę przeciwko narastającemu militarystyce i zbliżającemu się hitleryzmowi, widząc w niej gwarancję zwycięstwa klasy robotniczej i mas pracujących w walce o pokój i wolność.

Komunistyczna Partia Niemiec niezmordowanie nawoływała lud pracujący do

przeciwstawienia się tajnym zbrojeniom odwetowców niemieckich. „Musimy uświadomić masę - mówił Thaelmann - że imperialistyczne zbrojenia i militarystyka zamiast wyzwolenia przyniosą niemieckim masom pracującym okrutny, więzienny reżim, jeszcze większą niewolę, ucisk i bezprawie. Musimy masę uświadomić, że burżuażja chce Niemcy zamienić w koszary, w których masę pracującą będą musztrowane pod komendą klasy panującej".

Przeciwko Komunistycznej Partii Niemiec, nieustępliwie walczącej z faszyzmem kieruje się cała furia reakcji niemieckiej. Po dojściu Hitlera do władzy partia zostaje zdelegalizowana. Odtąd rozpoczyna się okres bohaterstwa walki podziemnej.

W kilka zaledwie tygodni po zamachu hitlerowskim, Thaelmann zostaje aresztowany. Gazety nazistowskie uderzają w triumfalne fanfary: „wykryto niezwykle dowody zbrodni komunistycznej", „w komunistycznym domu partyjnym w Berlinie odkryto podziemne składy z zapasami materiałów wybuchowych wystarczającymi do wysadzenia w powietrze całego Berlina". Koltun niemiecki zatrzęsł się ze strachu. Oczekiwał dalszych rewolucji, jakie przynieść miał zapowiadany proces sądowy.

Proces sądowy nigdy się nie odbył. Hitlerowskim władcom nie udało się ugiąć Thaelmanna najokrutniejszymi torturami. Po jakże kompromitującym faszyzm procesie się Dymitrowa nie ośmielił się wytoczyć Thaelmannowi sprawy, która byłaby dalszym oskarżeniem hitlerowskiego systemu.

Izolowany w pojedynczej celi nie utracił ani na chwilę związku z życiem, z walką towarzyszy. Przysłał im instrukcje, pouczał, dodawał otuchy.

Na wieść o napadzie Hitlera na Polskę, przesyłał swoje następne słowa: „Przyjdzie dzień, kiedy naród polski zruci z siebie jarzmo faszyzmu. Wyzwólmy ruch narodowy odnieście zwycięstwo nad kłamliwym faszyzmem. Naród polski odzyska wolność, a polscy robotnicy i chłopcy zdobędą władzę w swoim kraju".

Ani przez chwilę nie miał wątpliwości co do wyników wojny. I gdy kiedyś do cell jego wszedł himlerowski „rada kryminalny", aby po napadzie na Związek Radziecki powiedzieć z triumfem Thaelmannowi, że ZSRR przestanie istnieć, usłyszał w odpowiedzi: „Związek Radziecki istnieje już przeszło 20 lat. Trzecia Rzesza tak długo nie przetrwa". A w rozmowie z pewnym żołnierzem niemieckim, byłym dozorcą więziennym Thaelmann powiedział: „Niemcy nigdy nie zwyciężą Rosji radzieckiej. Dlatego, że Rosja radziecka jest silniejsza, niż jakiegokolwiek innego państwa. Naród niemiecki jest najbardziej zainteresowany w przetrwaniu z narodem radzieckim".

Była to ostatnia wypowiedź Thaelmanna jako dotarła do opinii publicznej. Był to zarazem testament polityczny Ernesta Thaelmanna. Testament polityczny, który realnie zuje dziś niemiecka klasa robotnicza pod przewodem swej partii.

Idee, o które walczył Thaelmann w ciągu całego swego bohaterskiego życia zwycięża. Niemiecka Republika Demokratyczna, pierwsze w dziejach demokratyczne i pokojowe państwo niemieckie, jest połączona najsilniejszymi więziami przyjaźni z pierwszym krajem zwycięskiego socjalizmu - z Związkiem Radzieckim oraz z Polską i innymi krajami demokracji ludowej.

Niemiecka Republika Demokratyczna jest przywódcą narodu niemieckiego w walce przeciwko odrodzeniu militarystyki niemieckiej, przed którym przestrzegali naród niemiecki wielki jego syn - Ernest Thaelmann.

I właśnie dziś, gdy w Niemczech zachodnich znów podnoszą głowę hitlerowskie odwetowcy, gdy znów żywni amerykańskimi dolarami wezórają organizatorzy obozów koncentracyjnych zamurują kluczowe stanowiska w rządzie Adenauera, gdy znów planują nową wyprawę przeciwko Wschodowi i Zachodowi - imię Ernesta Thaelmanna jest sztandarem walki o Niemcy zjednoczone, pokojowe, demokratyczne, złączone w wielką współpracę i przyjaźń z innymi narodami.

Imię Ernesta Thaelmanna drogą jest polskiej klasie robotniczej, polskiemu narodowi. Drogą jest wszystkim ludziom walczącym o pokój, o postęp i sprawiedliwość społeczną.

K. G.

Z frontu walki o chleb

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Gromada Trzcianna tylko 15 ton przywoziła państwu (wymiar na miesiąc sierpień wynosi 50 ton).

Hamują tu wykonanie obowiązkowych dostaw Jan Fugas zalegający 900 kg zboża, Leon i Jerzy Draus, którzy dłużni są już państwu 1250 kg zboża i przez ZSCH Józef Hawalec.

DEBICA MOŻE NADROBIC OPOZNIENIA

Realizacja planu obowiązkowych dostaw w powiecie Debica od początku miesiąca powoli, ale systematycznie wzrasta. Jeżeli w pierwszych dniach sierpnia wykonywano plan zaledwie w 4,5 proc. to od 10 bm. plan jest prawie zawsze przekraczany. Fakt, że produkuje w lipcu w ogólnej klasyfikacji wojewódzkiej pow. Debica obecnie pozostaje w tyle, można wytłumaczyć częściowo tym, że zaniedbano takich form jak zbiorowe dostawy. Te są przygotowywane w całym powiecie na okres od 18 do 25 sierpnia.

Przeprowadzone dotąd zbiorowe dostawy z gromady Ociska dały dobre wyniki. Tacy chłopci tej gromady jak 80-letni Jan Sum z 5 ha gospodarstwa wykonał w 100 proc. plan obowiązkowych dostaw zboża jak również mleka i żywca. Podobnie Aleksander Garnarcz wykonał już plan obowiązkowych dostaw mleka i żywca a plan skupu zboża przekroczył.

SZKODNICY BĘDĄ UKARANI

Częste są wypadki, że nieuczciwi chłopcy próbują przemyć - w ramach obowiązkowych dostaw - zawolzone zboże. Tak próbował dać zboże z wolkim do magazynu w Tyczynie: Józef Jopek, Marcin Cieśla, Tomasz Rożkiewicz i Łukasz Głodowski z Budźwoja, Józef Norbecki z Cimielnika, Jakub Borkowski ze Strazydła oraz Kazimierz Roman i Józef Jakubiec z Białej. Podobnie dzieje się w Strzyżowie. Tam również były próby „przeszmuglowania" zawolzonego zboża. Próbował tego dokonać w dniu 16 sierpnia m. in. Michał Drazek ze Strzyżowa, Tekla Jajuga i Władysław S. Wiśniewski z Brzeżanki oraz Chorbut z Grodziska.

Na „gorącym uczynku" dostarczenia zepsutego zboża zostało przychwyconych 8 chłopów z powiatu przemyskiego, Władysław Wojtniszyn, Bartłomiej Ulaba, Paweł Hanas, Józef Lach, Wojciech Boleniowski, Józef Jaszczur, Paweł Zygała i Bolesław Jarocha. Tymi ostatnimi „zaopiekował" się już Prokurator Powiatowy z Przemysła. Wreszcie zrozumieją oni całą niewłaściwość i szkodliwość swego postępowania a przykładowe ukaranie szkodników niewątpliwie podziała odstrasżająco na innych.

Szkodnikami z Tyczyny i Strzyżowa również powinna się zainteresować Prokurator Powiatowy w Rzeszowie. Wszelkie bowiem próby wywiązywania się z dostaw zawolczonym zbożem należy karać. Inaczej będą się one powtarzały częściej i zawsze będzie istniała możliwość zawolczenia zboża w magazynach. Zwiększonej czujności

magazynierów winny przyjąć z pomocą prokuratury karząc jaskrawe i uporeczywe próby szkodnictwa.

RADNI... CZY KOMBINATORZY?

Na dosyć dziwny i bynajmniej niezręczny pomysł wpadło 36 radnych z gminy Zarszyn (pow. Sanok). Nie spiesząc się wcale z realizacją planów dostaw zboża udają po prostu, że... niby o niczym jeszcze nie wiedza. Zaledwie czterech spośród nich do dnia 15 bm. sprzedało państwu coś niec- c-ś zboża wykonując częściowo swój obowiązek.

Początkowo ten i ów nie znający potrzebnych życzeń „nie nie wiedzących" pomysł: „Może to i prawda"?

Mylne przypuszczenia rozwiali wnet przodujący chłopci. Dziś każdy chłop przykładowie wykonujący obowiązki wobec państwa wie, że radni z gminy Zarszyn to kombinatory przybierający w określonym celu, w odpowiedniej porze, odpowiednią skórę.

A czy Prezydium PRN Sanok nic o tym nie wie?

TARNOGÓRA PIERWSZA

W gminie Radnik w Sanem pierwsze miejsce zajmuje w dostawach obowiązkowych wieś Tarnogóra. Do dnia 14 bm. wykonała już ona 90 proc. planu rocznego i dzięki patriotycznej postawie takich obywateli jak: Józef Zawól, Michał Tkaczyk, którzy przed terminem dostarczyli ożyźnioną pierwszą ziarno i dzięki ich pracy usławiła mającej w gr. madzie, Tarnogóra jest pierwszą w gminie i jesteśmy pewni, że to miejsce utrzyma nadal.

KOZIARNIA TAKŻE NIE CHCE POZOSTAĆ W TYLE

Chłopi z gromady Koziaśnia wykonali dotychczas tylko 46 proc. planu rocznego dostaw z... a dla państwa. Na zebraniu gromadzkim w dniu 15 bm. przeanalizowano trudności i braki które spowodowały, że ich gromada znalazła się na drugim miejscu. Zgodnie postanowiono, że Koziaśnia musi przegonić Tarnogórę, zdobyć i wszystkie miejsca w gminie.

KŁAMSTWO MA KRÓTKIE NOGI

Odmienne sytuacja zaistniała w Kąclach. Słabo postawiona praca aktywu, słaba opieka ze strony Komitetu Powiatowego partii w Nisku, umożliwiła „gagatkom" Wojciechowi Partyce i Andrzejowi Domaradzkiemu rozwinąć wrogą robotę. Usiłowa li oni mówić chłopom, że obowiązkowe dostawy zostaną likwidowane niezadługo i że dostawy zboża są za wielkie.

Zebrał gromadzki odbyły w dniu 11 bm. napłynęła kłótnia robotę wymienionym chłopów, a wszystkim uczelwim pozwoliło zrozumieć swój obowiązek. Gospodarze z Końcyc, postanowili nadrobić zaległości. Uzgadniono, że muszą dopędzić inne gromady w gminie, -I do 20 bm. wywiązać się w 90 proc. z dostaw i zboża.

Strajk metalowców w Niemczech zachodnich trwa

Strajkujący robotnicy odrzucili kompromisowe propozycje pracodawców

BERLIN (PAP). W Bawarii trwa już drugi tydzień strajk metalowców. Rozmowy prowadzone między Związkiem Zawodowym Metalowców a właścicielami fabryk zostały przerwane. Strajkujący odrzucili kompromisowe propozycje pracodawców.

Jak podaje agencja ADN, 16 bm. w Norymberdze i Monachium przerwało pracę dalszych 2,5 tys. robotników. W Norymberdze zastrakowali robotnicy zakładów Trumf, a w Monachium - robotnicy fabryki „Agfa".

Główny komitet strajkowy w wydanej ulotce stwierdza m. in., że przedsiębiorcy usiłują przy pomocy obietnic, gróźb i użycia siły zwiększyć

liczbę lamstrajków. Ogłoszo no listy zwolnionych z pracy robotników za udział w strajku. „Jednakże nie zlamie to woli strajkujących podkreśla komitet. Nie będziemy wchodzić żadnych umów donki nie zostaną z powrotem przyłączeni do pracy wszyscy strajkownicy, którzy zostali zwolnieni. Przerwalimy wspólnie prace i wspólnie rozognimy ją. Walka zakończy się sukcesem, jeśli zachowamy naszą jedność".

Terror w Kenii

LONDYN (PAP). Jak podaje agencja Reuters, brytyjskie władze kolonialne zbudowały w Kenii nowy ołbrzymi obóz koncentracyjny. Obóz ten mieści się w puszczy. Agencja podkreśla z cynizmem, że po zapelnieniu tego obozu koncentracyjnego więźniami będzie on „trzeci co do wielkości miastem w Kenii". W obozie tym znajdują się już obecnie tysiące Murzynów.

Jak wynika z doniesień prasy, władze kolonialne w Kenii wmagają terror przeciwko ludności murzyńskiej. W ubiegłym tygodniu zamordowano tam 96 osób, a 450 zamknięto w obozie koncentracyjnym.

Strajk doków w Anglii

LONDYN (PAP). W dniu 17 sierpnia około 4 tysięcy dokerów portu Hull ogłosiło strajk na znak protestu przeciwko nieznierne ciężkim warunkom pracy. Wszelki ruch w porcie ustał. Zajadunek i wyładunek statków został całkowicie przerwany.

Ku rozwadze towarzyszy z POM-u Wojstów i Innych ośrodków

Zalatali jedną dziurę — wylazła druga

Gdy kilka dni temu przypadło mi zaglądnąć do Państwowego Ośrodka Maszynowego w Wojstówku (pow. Mielec), jednego nie przewidziałem, że zastane „zelektryfikowany” Zelektryfikowany w cudzysowie bo oprócz ciągnącej się przez pola, obok lasu, no „utkiej”, co ze 3 km mającej linii elektrycznej i oprócz słupów połączonych drutami w POM-ie nie nowego więcej nie zobaczyłem, czyli mówiąc wyrażnie, zobaczyłem wszystko oprócz najważniejszego. Nie zobaczyłem światła. Zdumiałem się dlaczego? — Zamiast zelektryfikowania zastałem jeszcze trwające od długiego szeregu miesięcy — elektryfikowanie.

Żółwie tempo szkodzi

Aż włosy na głowie dęba stają, kiedy pomyśleć iż dawno, bo pod koniec kwietnia, pracownicy Rzeszowskiego Przedsiębiorstwa Elektryfikacji Rolnictwa podjęli zobowiązanie ukończyć prace przy podłączeniu sieci elektrycznej do tego POM na dzień 1 Maja. Meldunek tej treści przekazany został nawet do redakcji. Niestety — minął maj, czerwiec, minął lipiec, a POM wojsławski jak nie miał światła elektrycznego, tak nie ma dalej. Chociaż zasadniczo do całkowitego przygotowania urządzeń bardzo mało brakuje, załoga nie może doczekać się przekazania instalacji do użytku. Raz na kilka lub kilkanaście dni ja ktoś „spec” zaglądnie opatrzy, podobnie i znowu nic.

Niektórym pracownikom POM podobno już z pamięci uleciała data odkad naprawde POM miał być oświetlony. Są także i tacy, którzy na skutek zbyt przewlekłego obywatelstwa całkowicie na takie wyuczyny zubożeli. W rezultacie POM tonie nocami w ciemnościach, warsztatowcom trudno wykonać jaką naprawę (spawanie itp.) a po okolicy krąży przeróżne komentarze chciwie wykorzystywane przez wroga do rozbijackiej roboty.

Ze szczególnym nasileniem komentowane jest pytanie z jakiego powodu nie przeprowadzono linii przez wieś jak było początkowo postanowione (słupy złożono we wsi, cokolwiek przygotował mieszkańców do prac pomoc-

nicznych) co przecież bardzo obniżyłoby koszty późniejszego elektryfikowania gromady.

Cóż. Widocznie kierownictwo przedsiębiorstwa nie lubi „piec dwóch pieczeń przy jednym ogniu”. A szkoda gdyż czasem jest to i możliwe i korzystne.

Osiągnięciami

nie przysłaniać braków

Przybywszy do POM (a było to w czasie żniw) spotkałem tylko dwie osoby: portiera oraz speszającego się gdzieś dyrektora.

Cały Wydział Polityczny (4 osoby) w terenie, wszyscy inni też — oznajmił mi z miłą sęca dyrektor — ja również wyruszam z nimi. Mówcie szybko co chcecie, bo czas nagli...

Przeprowadziłem, mimo pośpiechu, dosyć długą rozmowę. Dowiedziałem się z niej mniej więcej tyle.

Załoga POM pracuje gorączkowo przy żniwach. Wszystkie sнопowiązalki (ile? — tajemnica) są w ruchu. Jedna sнопowiązalka i traktor kosi zboże u indywidualnych. 70 ha podorywek zostało zrobione. Dotychczas POM-owcy skosili 130 ha zboża. Koszenie żyta POM zakończył 20 lipca. Sнопowięci sami skosili 8,5 ha. Dostawy zboża ze spółdzielni produkcyjnych rozpoczęły się. Agregaty młocarniane POM młócą w trzech spółdzielniach.

Przy żniwach wyróżnili się traktorzysta Chib'ło, który do dnia 26 lipca skosił 40 ha i traktorzysta Gorleń, który

skosił 30 ha. Wzorowo pracuje brygadziśta Kozioł.

Dużej pomocy przy remoncie maszyn udzieliła brygada remontowa z WSK. Slabo interesują się żniwami spółdzielcy z Padwi i Czajkowej. W zasięgu POM istnieje 7 spółdzielni produkcyjnych i tyleż komitetów założycielskich. Niedawno powstały 2 zespoły uprawowe. (Wadowice Górne i Dąbrówka) organizują się zespół w Wojstówku. Jednemu zespołowi POM skosił 21 ha, drugiemu 15 ha. Z obydwoma zespołami POM zawarł umowę na jesienne uprawy.

WSK oddało dla potrzeb POM na czas kampanii żniwowej 1 samobieżny ciągnik i 1 osobowy. Żniwa przebiegały — byznacznie sprawniej, gdyby spółdzielcy lepiej dbali o traktorystów, dawali przyczepowców.

Takie oto — według zdania dyrektora — należałoby mieć wyobrażenie o całokształcie technicznej i politycznej pomocy rolnictwu ze strony załogi POM Wojstów. Oczywiście, wszystkie te dane są prawdziwe, niemniej dla rzeczywistości odbicia rzeczy daleko niewystarczające. Bezsrzecznie, osiągnięcia wojsławskiego POM są duże, łatwo widoczne, lecz... czy wykrywają one istnienie braków?

Zbyt dużo usterek

w technicznej pomocy

Podstawowym zadaniem POM jest obowiązek niesienia technicznej pomocy rolnictwu, pomaganie mało i średniozornym chłopom w przełamaniu starego sposobu myślenia, ułatwianie im przechodzenia na wyższą formę gospodarki rolnej, gospodarki zespołowej. Czy zadanie to spełnia bez zarzutu POM Wojstów? Analiza wykazuje, iż ciągle jeszcze w stopniu niedostatecznym. Przede wszystkim występuje brak stałej, systematycznej pracy politycznej, nader często zawodzi pomoc techniczną.

Trafnie określili pomoc POM-ów m. in. spółdzielcy z Czajkowej: „Co nam może dać taka pomoc. Od czasu do czasu przyjedzie instruktor albo agronom, obejdzie, opatrzy, powie tak, powie inaczej — koniec. Pewnie, że nie do nich należy wykonywanie tego co my sami zrobimy i powinniśmy, ale... żeby przynajmniej nas swymi posunięciami nie zniechęcać!”

Do akcji żniwnej spółdziel-

nia produkcyjna Czajkowa otrzymała 2 sнопowiązalki POM i 1 żniwiarkę GOM. Wkrótce po wyruszeniu w pole okazało się, że niewiele będzie można zrobić. Jedna sнопowiązalka w ogóle nie nadawała się do użytku, podobnie żniwiarka. Przybyli mechanicy nie nie poradzi, dopiero traktorzysta sytuację jakoś zmienił. Kłopot ze sнопowiązalką trwał prawie 2 dni, żniwiarka zaś od razu na całej żniwa przeszła „w stan spoczynku”. 24 ub. m. maszynista POM zle ustawił młocarnię. Skutkiem wadliwie założonych pasów słoma zamiast wychodzić na zewnątrz zakorkowała wnętrza. Jeszcze chwila, a młocarnia poszłaby w rozsypek.

Jesień spółdzielcy otrzymali 2 q wyki z GS. Wykmi miała być ozimą. Z ów wyki stało niedostatek fachowców POM. Nabyte ziarno spółdzielcy zaraz posiali sнопowięci, wiosną zobaczą czy pięknie plony. Niestety, już pierwsze mrozy wyke całkowicie spaliły. Wymarzła do jutra, gdyż była iara.

27 linia nogała dniświała aż miło. W spółdzielni produkcyjnej Padew kosożono pszenicę sнопowiązalka. O godz. 17 przerwano koszenie. Powód? Traktorzysta zabrano do POM na zebranie.

Zaniechanie

pracy politycznej

Spółdzielniom produkcyjnym pow. mieleckiego brakuje ręk do pracy. Członkowie słabo troszczą się o kolektywne gospodarstwo. Nie powstała jeszcze żadna spółdzielnia. Fakty te znane są tutaj powszechnie. Czy wina leży jedynie po stronie samych spółdzielców? Nie. Głównym źródłem istniejącego stanu jest słaba praca polityczna prowadzona od przypadku do przypadku.

Zarówno dyrektor POM-ów, Siempiński jak też instruktor Wydz. Polit. tow. Kiełb stwierdzają sucho: — Większość komitetów założycielskich figuruje od dwóch, trzech lub więcej lat. Są one nieżywołne. Obydwaj jeśli za pytać o przyczyny wruszają milcząco ramionami.

Tymczasem, wystarczy za gładnąć do Podleszan, Orłowa Sadekowej Góry, gdzie istnieją te dawno powstałe komitety założycielskie. Trudno tu dostrzec konsekwentną pracę polityczną POM-owców. Sprono natomiast można ustwić na temat maszynowej i innej „nawalanki” POM w spółdzielniach już istniejących. Oto obnażenie istoty rzeczy.

* * *

Powróćmy znów do sprawy opisanej we wstępie artykułu: przewlekłej elektryfikacji POM. I ta sprawa ciąży

uważnie na rozwoju spółdzielczości na wsi mieleckiej. Po pierwsze utrudnia prace załogi POM, po drugie powoduje jej nairozmaitsze uprzedzenia i plotki.

Reasumując, ledno trzech podkreślić: bez usprawiedliwienia każdego odcinka działalności POM poprawa na lepsze nadal pozostanie problemem. U waga ta dotyczy i załogi wojsławskiego POM i Komitetu Powiatowego w Mielcu.

Mak



Aby szybciej zebrać zboże

Wykorzystując każdą chwilę pogody, traktory POM u Nidzica (woj. olsztyńskie) pracują również w nocy przy sprężeniu zboża.

Na zdjęciu: Traktorzysta Mieczysław Pałaszewski dokonuje przy pomocy sнопowiązalki sprzętu zboża na polach spółdzielni produkcyjnej „Woła Ludu” we wsi Prąkowo. Na sнопowiazalkę członek tej spółdzielni — Wiktor Kołodziejki.

CAF — fot. Mottl

Załoga Gorlickich Zakładów Przemysłu Drzewnego realizuje umowę o współzawodnictwie długookresowym

W WIELU ZAKŁADACH naszego województwa zawarto umowy o współzawodnictwie długookresowym między załogą a administracją. Umowę taką podpisał m. in. w Gorlickich Zakładach Przemysłu Drzewnego. Przypatrzmy się jak jest ona obecnie realizowana.

GZPD to nieduży zakład o stosunkowo nielicznej załodze. Spełnia on jednakże w naszej gospodarce ważną rolę, produkując m. in. wyroby eksportowe. Dlatego pomyślmy przebieg umowy o współzawodnictwie długookresowym, dodajmy wpływ na wykonanie za dań gospodarczych. Umowę w tym zakładzie podpisano jeszcze na początku maja br., obecnie już można powiedzieć, że znać jej dodatnie skutki.

Największym dotychczasowym osiągnięciem w tym zakresie jest stworzenie produkcji potokowej, eliminująca transport międzyoperacyjny co daje poważne oszczędności.

Zlikwidowano również przeciągłe i kosztowne awarie. Na 180 m sześć. tarczy, które postanowiono zaoszczędzić do końca roku, zaoszczędzono już 64 m sześć., co dało 33,67% oszczędności. Na materiałach pomocniczych przez bardziej ekonomiczne ich wykorzystanie zaoszczędzono 1400 zł. Warto także podkreślić, że robotnicy potrafiли zaoszczędzić dodatkowo dla zakładu dziesiątki tysięcy złotych, przez wybudowanie sposobem gospodarczym szopy i daszków dla składu surowca.

Nad podniesieniem jakości produkcji czuwa 8 brygad kontrolnych. Brygady te skontrolowały już wszystkie skrzynie z wyrobami wyprodukowanymi w roku ubiegłym, aby po wysłaniu ich do użytkownika, nie było żadnych reklamacji. Jakość wyrobów podniesiono dlatego, że przed każdym stanowiskiem roboczym wywieszono zostały szory elementów, które dany robotnik produkuje, przez co unika się bezmyślnego niszczenia surowca. Świadczą zresztą o tym następujące cyfry: gdy w styczniu br. w stosunku do ogólnej produkcji zakładu ilość braków wynosiła 0,7 proc., w marcu już tylko 0,3 proc.

POMYSLNIE RÓWNIEŻ REALIZOWANE są zadania wynikające z umowy w dziedzinie socjalnej, BHP i kulturalnej. Załoga zbadana została przez

lekarza, skontrolowano już wiek mieszkańców robotników. Sposobem gospodarczym zakład wyremontował prawie wszystkie mieszkania pracowników, a na podniesienie zasługuje fakt, że jednemu z robotników, któremu dom zniszczył pożar, zakład własnymi środkami kładzie nowe pomieszczenie.

W zakładzie uruchomiono także parówkę, kąpiel, pokój higieniczny dla kobiet, a poza tym założono 40 szafek na ubrania robocze. Organizowany został również punkt opatrunkowy i zgodnie z umową o współzawodnictwie dookoła obiektów przemysłowych założono zieleńce i naprawiono drogi. Trochę o sprawy produkcyjne i warunki bytowe załogi łowodzi, że Gorlickie Zakłady Przemysłu Drzewnego są na dobrej drodze w realizacji umowy o współzawodnictwie długookresowym. Droga ta nie jest jednak bez przeszkód.

KAZDY AKTYWISTA zaczynający rozmowę o realizacji za dań we współzawodnictwie długookresowym, wymienia jako główną trudność w ich wykonaniu sprawę nieregularnego otrzymywania surowca, co niejednokrotnie było przyczyną niewykonania planów. Zakład nie otrzymywał od innych zakładów tarczy. Dostawcami są zakłady z Elbląga, Zamościa, Radomska i Bielska. Jedynie Bielsko jako tako wywiązuje się z planowych dostaw. Trzy pozostałe zakłady wcale nie re spektują zamówień, mimo wielu pism i monitów, wysyłanych przez GZPD Centralny Zarząd Przemysłu Drzewnego winien zbadać sytuację w Gorlickich Zakładach Przemysłu Drzewnego i przyjąć im z pomocą.

* * *

Mimo wielkich trudności z dostawą surowca GZPD czwarty plan produkcji wykonały i niewątpliwie nadal będą go wykonywać. Trzeba jednak, aby tarczki w Elblągu, Zamościu i Radomsku zaniechały na dbałych praktyk i regularniej dostarczali surowiec.

K. R.

ŻYCIE NA WOLNYCH TERENACH WIETNAMU



Na zdjęciu: Chłopi przy pracy w polu. Korzystanie z pomocy sąsiedzkiej ułatwia biedocie chłopskiej terminowe przeprowadzenie robót polnych. Fot — CAF

Włodzimierz Liksza Krate Ścieżki

Padaly krótkie, urywane rozkazy. Dwa skrzydła kompanii oddaliły się od siebie, pozostawiając kilkudziesięciometrową przestrzeń. Wszedł pluton egzekucyjny. Szczególny złowrogi zamki karabinów.

— Żywe tarcze... — przeleciało przez głowę Zdrojewskiego. Gruchnęła salwa. Spiew urwał się nagle i zamari na wykrywionych ustach Rudolfa. Ciało Austriaka wilo się w konwulsyjnych drgawkach. Za chwilę już nie żył. Carlo miał lżejszą śmierć. Jedna z pierwszych kul trafiła go w serce.

* * *

Odwrot Waska droga na Tad Khe zabita szalenie pedzonymi przez wojsko krajowcami, a z tyłu długi, wijący się wąz piechoty Zdrojewski nie odrywa prawie kciuka od guzika sygnału. Ciężarówka przeciska się z trudem przez zatłoczoną ludźmi, zwierzętami i sprzętem drogę. Wszystko pokryte jest grubą warstwą przenikającego wszędzie kurzu. Swędzi w nosie, kęci w gardle, szczypie pod powiekami. Jest duszno i parno jak przed burzą. Gorący zapach benzyny i smarów wlewa się w nozdrza i płuca. Zdrojewski rozpinia ostrożnie guziki i tak już rozchełstanego munduru. Rojowisko tych ludzi przypomina mu żywe jego „rajzę” do Pruszkowa. Tak. Pamięta to dobrze.

Wiół się wśród tłumy uchodźców razem z matką. I było tak samo nieznośnie gorąco, duszno, jak dzisiaj. Ludzie mdleli, hitlerowcy strzelali kłnąc i popędzając strwożony tłum naprzód. Zarzysowała mu się w wyobraźni umęczona twarz matki i tro ska w jej oczach, kiedy zwracała się do niego. Widzi ją jednak zawsze, wystarczy tylko przyznać oczy. Ileż bym dał za to, żeby znaleźć się teraz w małym, przytulnym pokoju tam na Grochowie i nie wiedzieć nic o tym wszystkim... Aż wierzyć się nie chce, że to już tyle lat upłynęło... Tok jego myśli przerwał nagle huk pękającej dętki.

— Tego jeszcze brakowało — zaklął i wygramolił się ciężko z szofelki. Pochylił się, oglądając uważnie kolo.

— Co, nawalila? — zapytał jakiś przechodzący żołnierz, uśmiechając się lekceważąco przyprószoną kurzem twarzą. — Ja tam zawsze wolę piechotę, to najpewniejsze.

Szli, szli bez końca. Zmęczeni, umierający z pragnienia. Z wyschniętych twarzy patrzyły zaczerwienione od zmęczenia oczy.

Wyciągnął z szofelki skrzynkę z narzędziami, zabierając się do naprawy, ale uwagę jego przyciągnął lecący na północ bombowiec. Zdziwiło go to, że leciał samotnie bez osłony myśliwców. Zza gór odezwały się wlewnapskie zenitówki. Błękit nieba pokrywał się szybko czarnymi dymkami, które olotczyły samolot ze wszystkich stron. Gdzieś w kadłubie, tuż kolo ogona, błysnęło jak gwiazda złota światło. Samolot zakolewał się gwałtownie, skręcił z kursu i zaczął opadać w dół, wprost na szosę. Z suchym traskiem otworzyła się kłapa, wysypując paciorki gwizdających bomb.

— Co on zwarował? — przemknęło przez myśl Zdrojewskiego. Wzdłuż szosy wyskoczyły w górę wysokie pióropusze ziemi i dymu. Zakotłowało mu przed oczyma i zawirowało w jakimś opętaniczym tańcu... Czas zatrzymał się w miejscu. Spłynęła ak samitna ciemność.

(c. d. n.)

Dalsze koła odpowiadają na apel Zarządu Miejskiego ZMP

W odpowiedzi na wezwanie Zarządu Miejskiego ZMP do akcji upiększania naszego miasta stanęły koła ZMP przy DBOR, które wyraziło chęć przepracowania 20 roboczo-godzin...

Koło ZMP przy Spółdzielni Pracy „Nasza Przyszłość” przepracowało już do chwili obecnej 56 roboczo-godzin w parku przy ul. Pułaskiego i zgłosiło nadal swój udział...

DLACZEGO

...Radiowęzeł w Strzyżowie nie nadaje audycji stale i regularnie? Co jest powodem ciągłych przerw i „buczenia”...

...Prezydium Miejskiej Rady Narodowej nie zainteresuje się sprawą studni — przy ul. Strażackiej w Strzyżowie? Zamiatki pompy od dawna jest tam unocynowane za pomocą drutu zwykłej kołki...

...Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych w Rzeszowie do tej pory nie przeprowadził remontu mieszkań ob. Emilowej Rzepce zam. przy ul. Dojazd Siarowiwa?

W srode w Rzeszowie

- Dziur nocny: Apteka Społeczna nr. 81 Plac Stalina 18, Apteka Społeczna nr. 4 ul. Dąbrowskiego 56, tel. 10-34, Pogotowie Ratunkowe: ul. O-brońców Stalingradu 29, tel. 09, Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08, KINA, APOLLO (ul. Langiewicza — Dom Kultury) — nieczynne, PRZODOWNIK (ul. Petrowskiego) — „Pan Dery” prod. NRD — godz. 17 i 19-ta, WYSTAWY, MUZEUM W ŁANCUCIE — Wystawa ZW TPRP w Rzeszowie „Uczmy się języka rosyjskiego” czynna od godz. 9-15-tej (wstęp wolny), RADIO, 5.25 17.30 — Rzeszowska audycja lokalna — program odbierany przez głośniki, Program I — na fali 1322 m, Program dnia 15.25, Władomości 16.00 20.00 23.00, 15.30 Dla dzieci 16.05 Audycja z cyklu: „Kontrecy Organowe Haendla” 16.21 „Słoneczna droga” — suita chóralna Walentyna Makarowa 17.15 „Polskie melodie ludowe różnych regionów” 17.30 Koncert rozrywkowy 18.00 Radzieckie pieśni żołnierskie 18.20 Kronika kulturalna 18.50 Koncert z cyklu: 19.50 Audycja dla wsi 20.50 Muzyka 20.40 Z cyklu: „Słowniczek muzyczny” 21.10 Koncert chopinowski w wykon. Edwardy Chojnackiej 21.40 „Niebo nad Bałtykiem” —

Nowy rok szkolny — „za pasem”

Rynek rzeszowski jest dobrze zaopatrzony w artykuły szkolne

Podczas gdy tysiące młodzieży i dzieci odpoczywa w najpiękniejszych zakątkach kraju na koloniach i obozach wypoczynkowych, handel społeczny zaopatruje swoje placówki na zbliżający się rok szkolny: w odzież, obuwie, materiały piśmienne, podręczniki itp.

Intensywne przygotowania do nowego roku szkolnego trwają w placówkach handlowych Rzeszowa. Sklepy ubraniowe, skórzane i materiałowe piśmienne przygotowują jak największą ilość potrzebnych towarów. Zaopatrzenie rynku w przybory szkolne i artykuły piśmienne jest dużo lepsze niż w ubiegłym roku. Przed początkiem roku szkolnego młodzież otrzyma o 60 proc. więcej brulionów 100 kartkowych, o 25 proc. zeszytów 40 kartkowych i o 20 proc. zeszytów 60 kartkowych.

O 100 proc. więcej niż w ub. roku wyprodukowano różnego rodzaju przyborów szkolnych jak — obsadki, linijki,

atrament, tusz i farby. Artykułów papierniczych jak: bloki rysunkowe, wkłady będzie blisko 24 raza więcej. Już w tej chwili sklep z materiałami piśmieniowymi przy ul. Mickiewicza w Rzeszowie — jest bogato zaopatrzony w powyższe towary.

Jeżeli chodzi o sklepy skórzane to można w nich nabyć teczki w cenie 95 zł 50 gr. — 100 zł i droższe. Rozporządząją jednak zbyt małą ilością tornistrów. Można je dostać w tej chwili jedynie w sklepie przy ul. 3 Maja. Brak jest również snadaniówek.

Niewystarczające są również jak dotychczas, dostawy fartuszków, ubranek oraz materiałów takich jak: szewcowa mundurki i jedwab fartuszkowy.

W bieżącym roku szkolnym zwiększony zostanie nakład podręczników dla młodzieży szkół zawodowych. Na półkach księgarskich znajduje się o 0,5% podręczników więcej niż w r. ub. Są to książki przeznaczone zarówno do nauki

przedmiotów ogólnokształcących dostosowane do programów nauczania w szkołach zawodowych, jak również podręczniki z zakresu specjalności.

Obok wznovionych nakładów podręczników w nadchodzącym roku szkolnym ukaże się przeszło 160 tytułów nowych książek przeznaczonych dla uczniów szkół zawodowych. Będą to: m. in. nowe podręczniki do nauki o Polsce oraz do nauki języka polskiego i rosyjskiego.

Sprzedaję podręczników szkolnych w Rzeszowie jest już rozpoczęta.

Obecnie w całym kraju trwa przygotowania do otwarcia wielkich kiermaszów szkolnych, które rozpoczną się w III dekadzie bm. Będą one przeglądem zaopatrzenia rynku w artykuły potrzebne młodzieży szkolnej w okresie jeściennym.

Sesja zwyczajna Miejskiej Rady Narodowej

W sobotę, tj. 21 bm. odbędzie się w sali obrad MRN (Ratusz) zwyczajna sesja Miejskiej Rady Narodowej w Rzeszowie. Porządek obrad o godz. 10-tej.

Nie w ten sposób — nie takimi środkami

Kilkakrotnie pisaliśmy w ubiegłym miesiącu o wybrakach młodzieży w Parku Miejskim i jej złym zachowaniu się podczas urządzanych tam wieczorków tanecznych. Zwracaliśmy się wówczas do ZMP, a nawet MO o zainteresowanie się „zabawą” pewnej części młodzieży.

Nasze notatki poskutkowały o tyle, że Zarząd Miejski ZMP objął patronat nad bawiącymi się i kierował wieczorkami, a MO postanowiła dyżurować tam i czuwać nad kulturalnym przebiegiem rozrywek rzeszowskiej młodzieży.

Trzeba stwierdzić, że dużo zmieniło się tam na lep-

szę jednak pozostało jeszcze pewne „ale”. No bo jak można żądać całkowitej poprawy, kiedy aktyw ZMP-owski kierujący zabawą młodzieży w sposób nie należycie umiejętny wykonuje swoją robotę. Przede wszystkim ci, którzy zwracają uwagę tańczących młodzieży, nie umiają objąć nie patrząc i odróżnić „stylu bikińskiego” od normalnego, prawidłowego tańca. Po drugie, trzeba umieć zwracać uwagę oraz prowadzić wieczorek. Uwagi formułować należy i poprawnie, bo takie jak dotychczas padają, nie odnoszą pożądanego rezultatu. A nawet skutkuja przeciwnie.

Nie chcemy być głosowni, więc przytaczamy fakty. W ub. sobotę (14 br.) kilkakrotnie zwracano uwagę na niejakim kol. Majchrowskiemu, że tańczy po bikiński i powinien się poprawić. Ale ci, którzy zwracali mu uwagę nie mieli racji, bo ów kolega tańczył zupełnie przyzwyczajony dając przykład wielu innym, którzy tańczyli źle a nie byli upominani.

Nie bez winy był także sam „spiker”, który ośmielszył się przez niepoprawne sformułowanie swoich wypowiedzi.

A po trzecie, czy mikrofon przeznaczony tam jest tylko do kierowania krytycznych uwag adresowanych bezpośrednio imiennie do tańczących? Ośmieszenie zwolnienka tańca „bikińskiego” przez mikrofon jest pożądanym środkiem, ale nie można ograniczać się wyłącznie do niego. Trzeba wykorzystywać mikrofon do przeprowadzenia pogadań w ogóle o tańcu, jego pięknych wzorach (bez uciekania się do „bikińskiego stylu” o epileptycznych drgawkach i śmiejących podrygach), wygłaszania ciekawych felietonów czy satyrycznych opowiadań lub zorganizowania konkursów-zgadzywanek literackich.

Jest wiele możliwości i trzeba je wykorzystać a nie forsować jedynie „walkę” w kierunku ukrócenia „stylu bikińskiego”. (ak)

Po niedzieli ligowej

Stadion Włókniarza Krosno widownią skandalicznych wypadków

Toczy się ogólnopolska dyskusja o naszym piłkarstwie. Biorą w niej udział zawodnicy trenerzy, działacze, sędziowie, kibice, byli piłkarze — słowem wszyscy interesujący się tą dyscypliną.

Wszędzie słychać słuszne głosy narzekania na marny poziom naszych drużyn. Padają pytania dlaczego nie potrafimy wyjść z impasu w tak popularnej gałęzi sportu. Sytuacja dojrziała do tego stopnia, by zagadnienie naszego piłkarstwa postawić wreszcie pod przegięciem publicznej opinii, gdyż jest źle i to bardzo źle. Zależy nam, że nadszedł najwyższy już czas, by przelać wrzód trawicy nasze piłkarstwo, by wspólnie zastanowić się nad wyszukaniem błędów i znaleźć wreszcie lekarstwo które by uzdrowiło nasze piłkarstwo.

I my również postanowiliśmy poświęcić wiele miejsca na tematy związane z poprawą stanu w tej dyscyplinie — oczywiście ze szczególnym uwzględnieniem województwa rzeszowskiego.

Naszym pragnieniem jest, by wspólnym wysiłkiem dotrzeć do źródła zła, by pomóc władzom sportowym w rozwiązaniu arcytrudnego problemu.

KROŚNIENSKIE WYPADKI — GŁOSEM NA ALARM

Postanowiłem rozpocząć od niedzielnego wypadków, jakie miały miejsce podczas i po meczu Włókniarz Krosno — Stal Rzeszów, który rozegrany został na stadionie, budowanym z wielkim zapalem i entuzjazmem, by wychowywała i kształciła się na nim nasza młodzież sportowa. By zdobywała na zielonej murawie też same fizyczne poprzecz normy na SPO i klasy sportowe.

Tymczasem ten wspaniały obiekt sportowy na Podkarpaciu stał się widownią obcych naszem sportowi ludowemu, wybrków części rozratanypwanych kibiców krośnińskiego Włókniarza.

Ta właśnie publiczność, zawiedziona bezbrankowym wynikiem meczu wtargnęła w 35 minucie drugiej połowy na boisko — celem dokonania samosądu na osobie arbitra tego meczu ob. Koziole z Rzeszowa. Początek meczu nie wskazywał bynajmniej, że te zawody będą miały tak skandaliczne zakończenie.

W 78 min. Olszówka usunął się z pola nieportowe zachowanie się. I to m. in. było powodem wtargnięcia publiczności na płytę piłkarską, 3 minuty trwała awantura. Mamy pretensje i to poważne nie tylko do porządkowych, ale równocześnie do funkcjonariuszy MO za to, że nie opanowali sytuacji w szybkim tempie.

Gdy ob. Kozioł dał znak, że te pamiętne zawody, które Krosno przyniosły tylko hańbę, zostały zakończone, rozpoczął się drugi akt i to dość przykry.

BYLI PRZYGOTOWANI

Chuliganeria, która znalazła się nieprzypadkowo w wspomnianym meczu była przygotowana na karygodne wybrki i poniekąd nawet uzbrojona.

Kilku zawodników Włókniarza, działaczy tego koła oraz aktywnych sportowców z Rzeszowa wiążąc co się święci otoczyło sędzię na boisku, gdzie już rozfanatyzowana publiczność okazywała strategiczne okręż-

Poznajemy piękno swego miasta



Z każdym dnem nasze miasto zmienia swój wygląd, rozwija się i staje się piękniejsze. Jest w Rzeszowie dużo ładnych gmachów, ulic i zieleńców. Jedną z najpiękniejszych arterii w naszym mieście jest ulica Turkienicza (dawniej Daszyńskiego).

Starannie pielęgnowana aleja młodych drzewek, doskonała nawierzchnia ulicy i piękne gmachy szkolne tworzą całość tej naprawdę ładnej arterii. Na zdjęciu: Widok na ul. Turkienicza od strony rampy. Na pierwszym planie budynek Liceum Pedagogicznego. Foto — Popijakowski

Pierścień zacieśniał się coraz bardziej. Zaczęła się okropna szarpanina. Wszyscy chcieli pobić sędziego. Wszyscy chcieli patrzyliśmy. Ze wstydem patrzyliśmy. Jak przed widziano ob. Kozioła do szatni. Oczywiście po drodze sypały się „razy”. Byli i tacy śmiałowci którzy obrzucili sędziego jajami. I to dlatego tylko, że Włókniarz nie odniósł spodziewanego sukcesu.

Dopuszczono się różnych pogiągnięć. Podsuwano sędziemu papier, by ten podpisał, że mecz zostanie powtórzony. To miało być warunkiem, że „włos nie spadnie mu z głowy”.

Trudno w kilku słowach opisać to wszystko co działo się na stadionie. Rzucamy tylko fragmenty i to najbardziej drastyczne.

Naukar, którym jechał zawodnicy Stali obrzucony został w mieście kamieniami i cegłami. Na szczęście „strzały” te były niecelne i nie było wypadków. Mocno zniszczona została karoseria.

Kibice krośnińskiego Włókniarza dali jeszcze raz dowód swego nieportowego wyrabia. Bo jak można wytłumaczyć np. takie powiedzenia i tłumaczenia z ich strony:

...u nas to jeszcze nie. Na piłkarskich mistrzostwach świata w Szwajcarii po meczu Węgry — Brazylia sympatcy brazylijskiej drużyny jeszcze ro-

zrzej zachowywali się i wszystko było w porządku... No, jeżeli takimi argumentami postugiwali się „znawcy” piłki nożnej z Krosna to nie dziwimy się, że doszło i dochodziło już w poprzednich latach do podobnych wybrków.

ZADAMY SUROWEJ I BEZWZGLĘDNEJ KARY

Wypadek bez precedensu. Możemy być pewni, że sędzia popełnił błąd. Ale to jeszcze nie powód, by dokonywać samosądu nad arbitrem. Są na to inne instancje, które te sprawy rozstrzygają.

W każdym razie sportujemy się, że władze sportowe po szczegółowym zbadaniu zaistniałych w Krośnie wypadków wydadzą surowy wyrok na wszystkich winnych zająć.

Sympatcy krośnińskiego Włókniarza zrobili swemu kołu niedowiedzia przysługę, i to w momencie, gdy ta drużyna ma szansę na zdobycie tytułu mistrzostwa.

Zarząd koła musi ustosunkować się bezwzględnie do zachowania się niektórych zawodników pierwszej jedenastki, gdyż ich nieparlamentarne słowa używane w stosunku do sędziego i przedstawicieli władz sportowych obrażają nam karty. Jak nie powinni być wychowywani sportowcy tego koła.

ZBIGNIEW RYBAK.

Ogłoszenia drobne

Zguby

BATOGOWI Henrykowi za mieszkalnem w Świlczy skradziono kartę meldunkową, wydana przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej — Świlcza, książeczka wojskowa WKR — Rzeszów. G. 336

DNIA 8 bm. zgubiono w Parku Miejskim składany parasol damski. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem — Staszica 10a. G. 339

DZIEDZIC Krystyna zamieszkała Rzeszów, zgubiła legitymację Wojewódzkiej Stacji Sanitarno — Epidemiologicznej — Rzeszów. G. 335

GROCHMALICNIEMU Janowi skradziono legitymację Nr 497764 Związku Zawodowego Metalowców, wydana przez WSK — Rzeszów, oraz zaświadczenie wojskowe Nr 218419 seria „D”, wzór Nr 24, wydane przez WKR — Rzeszów. G. 337

Pracownicy poszukiwani

DWÓCH ELEKTRYKÓW KWALIFIKOWANYCH zatrudni Dyrekcja Rakszawskich Zakładów Przemysłu Węglanego w Rakszawie. Warunki pracy wg umowy zbiorowej. K-234

Zawiadomienie

BIURO OGŁOSZEŃ I REKLAM RSW „PRASA” w Rzeszowie, Pl. Stalina 1. I p., tel. 18 52

ZAWIADAMIA

że zgodnie z Uchwałą Rady Państwa i Rady Ministrów, z dnia 14. XII. 1950 r. przyjmowane są ogłoszenia dotyczące skarg i zażaleń. Przyjmowane są również zamówienia na ogłoszenia: DROBNE, WYMIAROWE i WIER-SZOWE do dzienników i czasopism jak również zamówienia na reklamę kinową na terenie naszego województwa i całego kraju.